



DOM SAMOTNEJ MATKI W KARWOWIE

W okresie Świąt Bożego Narodzenia 2010, w ramach iskierkowych dni ciepła rodzinnego zorganizowałyśmy loterię fantową. Nagrodami były różnego rodzaju gadżety przyniesione przez uczniów. Fundusze jakie udało nam się zbierać w ciągu tego dnia postanowiłyśmy przeznaczyć na Dom Samotnej Matki w Karwowie. Chcąc zwiększyć sumę pieniążków na szkolnym apelu zorganizowałyśmy licytację. Udało nam się zdobyć wystarczającą sumę na zakup pieluszek dziecięcych. Zorganizowałyśmy również przedstawienie dla wszystkich klas Liceum Ogólnokształcącego o tematyce rodzinnych Świąt Bożego Narodzenia. Bilet wstępu otrzymywał każdy kto podaruje drobną słodycz i tym sposobem zdobyłyśmy sporą ilość różnych łakoci.

CZAS RUSZAĆ! ☺ 23 grudnia wyruszyłyśmy obładowane do Karwowa. Droga nie była łatwa, ale w

Przeclawiu czekał na nas ksiądz, który zawiózł nas do ośrodka. Po dotarciu podarowałyśmy wielką paczkę ☺ Otrzymałyśmy wielkie podziękowania i uśmiechy wszystkich młodych mam. Byłyśmy okropnie zmarznięte, więc zostałyśmy ugoszczone gorącą herbatką i pysznym sernikiem. Bliżej udało nam się poznać 16-letnią dziewczynę, która niebawem spodziewała się dziecka oraz 15 letnią mamę i jej małą córeczkę.

Młode kobiety opowiadały nam swoje historie. Mówiły o tym, jak się tutaj znalazły i co zapewnia im ośrodek. Z wypowiedzi można uznać, że są zadowolone. Ośrodek był bardzo przytulny i przypominał wielki rodzinny dom. Każda z dziewczyn miała swoje obowiązki: sprzątanie, pomoc w kuchni i pilnowanie dzieci. Młodsze uczęszczały do szkoły i w tym czasie swoje pociechy zostawiały pod opieką starszych koleżanek. Wspominały również o tym, że siostry zakonne stosują zasady i dyscyplinę, a nie podporządkowanie się im groziło drobną karą, np. zabranieniem telefonu komórkowego. Młode mamusie raz w tygodniu miały możliwość ugościć tatusia swojej pociechy. Po wesołej pogawędce w miłym towarzystwie nadszedł czas na powrót do domu ☺

Czas spędzony w ośrodku pozwolił nam bliżej przyjrzeć się codziennemu życiu przebywających tam kobiet i dzieci. Rozmowy z nimi uświadomiły nam, że mimo swojego młodego wieku i sytuacji, w jakiej się znalazły potrafią wstać na nogi i żyć dalej... szczęśliwe i dumne ze swoich pociech ☺

Ewelina Łacna
Joanna Stypka